KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 11go Czerwca. Rok 1864. № 132. 30 Maja / 11 Czerwca Rok 1864.

Sobota. | Przyb: dnia godz: 8 m. 58 | Jutro, Śgo Onufrego Pustelnika. Pojutrze, Śgo Antoniego z Padwy W.

OD REDAKCJI
KURJERA WARSZAWSKIEGO.

Z dniem 1szym Lipca, rozpoczynamy kwartał IIIci roku 1864.

Raczą Łaskawi Prenumeratorowie zamieszkali na prowincji, dla uniknienia wszelkiej zwłoki w odbiorze pierwszych numerów *Kurjera*, w następnym kwartale, poczynić wczesne na właściwych Urzędach i Stacjach Pocztowych zapisy.

Cena prenumeraty *Kurjera*, pozostaje ta sama, jaka była od początku założenia tego pisma:

W *Warszawie*, rocznie, rs. 4 kop: 80 (czyli złp. 32); półrocznie, rs. 2 kop: 40 (czyli złp. 16); kwartalnie, rs. 1 kop: 20 (czyli złp. 8). Z roznoszeniem do domów, po 5 kop: (czyli gr: 10) więcej na miesiąc.

Prenumerować można w Redakcji *Kurjera* i w Kantorach tegoż pisma.

W Królestwie zaś i w Cesarstwie, prenumerata wynosi: rocznie, rs 6 kop: 60 (czyli zł: 44); półrocznie, rs. 3 k. 30 (czyli zł: 22); kwartalnie rs. 1 k. 65 (czyli zł: 11).

Prenumeratorowie życzący odbierać *Kurjera* w oddzielnych kopertach, pod swoim adresem, tak w Królestwie jako i Cesarstwie, dopłacą na koperty rs. 1, na kwartał, i wówczas z żądaniem swojem zechcą się zgłosić listownie do *Pocztowej Expedycji Gazet w Warszawie*, lub do *Redakcji Kurjera Warszawskiego*, przesyłając na prenumeratę: roczną, rs. 10 kop: 60; półroczną, rs. 5 k. 30; kwartalną, rs. 2 k. 65.

Jutro w Kościele po-*Paulińskim* Śgo DUCHA, przypada doroczny Odpust ośmio-dniowy, OPATRZNOŚCI BOZKIEJ. Uroczystość ta odbywać się będzie zwykłym obrzędem Odpustów Kościoła.

Pojutrze, w Kościele XX. *Franciszkanów*, obchodzony będzie Odpust Śgo ANTONIEGO *Padewskiego*, z wystawieniem N. SAKRAMENTU, Processjami i Kazaniami.— Jutro i pojutrze Nieszpory o godzinie 4½ rozpoczynane będą.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych udzieliła pod dniem 17 (29) Maja r. b, PP. *Lewandowskiemu* Gustawowi i *Wilczyńskiemu* Władysławowi, wykwalifikowanym Lekarzom, przez Wydział Lekarski Szkoły Głównej Warszawskiej, pozwolenie do praktyki Lekarskiej w Królestwie Polskiem. (Dz: Pow:).

Główna Kassa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym, za Kościołem Śgo ALEXANDRA przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do d. 24 Maja (5 Czerw:) r. b. włącznie, wydała xiążeczek nowych 57; na które, tudzież na dawniejsze w 328 wnioskach, złożono rs. 5,907 k: —. Na żądanie zaś 66 Uczestników, (prócz procentu rs. 14 k: 65½, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs: 1,921 kop: 72 i umorzyła xiążeczek 23. Przeto Uczestników 17,975, posiada kapitał rs. 421,696 kop: 95½. (Dz: Pow:).

Z Petersburga.

Przez Najwyższy Ukaz z d. 18 Maja (v. s.), zgodnie z przedstawieniem Ministra Skarbu, roztrząśniętem w Radzie Państwa, rozkazano znieść zupełnie cło od towarów wywożonych za granicę z Cesarstwa i Królestwa Polskiego do Europy, z wyjątkiem materjałów drzewnych, potażu, żywicy, rogóżek zwykłych i z sitowia, pijawek, gałganów, kości pod każdym kształtem, z wyjątkiem palonej i proszkowanej, oraz jajeczek jedwabniczych. (Dz: Pow:).

W tych dniach Członkowie Rady Wychowania Publicznego i Wizytatorowie Szkół, skutkiem polecenia Kommissji Rz: Wyznań i Ośw: Publ:, udają się na prowincję dla odbycia zwykłej corocznej wizyty Szkół i assystowania przy examinach.

Pojutrze, to jest w Poniedziałek, jako w trzecią rocznicę śmierci ś. p. X. Ignacego-Łukasza *Stankiewicza*, Kanonika Gremjalnego Lubelskiego, proboszcza Parafji Żyrzyn, odbędzie się żałobne Nabożeństwo o godz: w pół do 10tej z rana, w Kościele XX. *Karmelitów* na Krako:-Przedm:; o czem Familję, życzliwych Przyjaciół i Znajomych, Brat zmarłego zawiadamia. (2772).

Dnia 13go b. m., odbędzie się żałobne Nabożeństwo o godz: 11tej z rana, w Kościele Powązkowskim, za duszę ś. p. Antoniego *Żwana;* na które, Familja, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza. (2833).

W dniu 13 b. m., o godz: 9tej z rana, w Kościele XX. *Dominikanów*, odbędzie się Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Antoniego *Guzalskiego*, Obywatela m. Przyrowa; na które, Synowie zmarłego, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych. (2782).

W Poniedziałek, jako w dzień imienin ś. p. Antoniego *Karo*, w Kościele XX. *Reformatów*, o godz: 10ej rano, odprawiać się będzie Nabożeństwo Żałobne, na które Dzieci zapraszają. (2854).

Za duszę ś. p. Antoniny *Skrodzkiej*, odprawi się Msza Święta w Poniedziałek, o godzinie 9tej z rana, w Kościele XX. *Franciszkanów;* na którą, zaprasza się Przyjaciół, jako w dniu imienin zmarłej. (2791).

Dnia 14 b. m., o godz: 11tej z rana, w Kościele XX. *Reformatów*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, za duszę ś. p. Antoniego *Szańkowskiego;* na które, pozostała Żona z Dziećmi, Zięciami i Wnukami, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, zaprasza. (2770).

Wyprowadzenie zwłok zmarłego Komendanta Warszawskiej Alexandrowskiej Cytadeli, Mikołaja *Jermołowa*, z mieszkania do Cerkwi Cytadeli Warszawskiej, nastąpi dziś o godz: 8ej wieczorem, a po odbyciu Nabożeństwa jutro o godz: 11tej z rana, na cmentarz Wolski. (2857).

Szyldy, jako zewnętrzne oznaki różnorodnych zakładów fabrycznych i przemysłowych, handlów, magazynów, rzemiosł i t. p., będąc na widok publiczny wystawiane, ulegają po wszystkich większych miastach pewnemu policyjnemu nadzorowi. Szyldy w mieście naszem, mogłyby mieć także swoją historją; idą i one za duchem czasu i one bywają symbolem nietylko reprezentowanego zakładu, ale i wypadków dziejowych lub okolicznościowych. Pamiętamy jeszcze w szyldach, owych Kosynierów z 1831 roku, to znów Krakusa prowadzącego niewolnika; widzieliśmy także szyldy: to pod Pastraną, to pod Balonem Tardyniego, to pod Słoniem Rentza; ale i talent sceniczny naszych ulubionych artystów i artystki, zarówno jak Słonia, nieraz na szyldy wprowadzał; niezbyt jeszcze dawno, mimo poprzedniej stuocznej policji, czytaliśmy dość długo napisy: *Magazyn Mebli Litewsko-Polski*, *Piwo bawarskie w ogródku Litewsko-Polskim* i t. p., natchnione ideą połączenia tych dwóch braterskich prowincji; zniknęły one nagle, nawet wśród mrozów, jakieś świeże dostrzegło je oko. Pamiętamy również prześladowania Francuzkich napisów; niemogły i one dostoić, pastwiono się nad niemi, jak nad przeproszonemi dziś cylindrami, choć Francja była główną ucieczką marzonej pomocy. W roku 1844 z rozkazu ówczesnego Jenerał-Gubernatora, wszystkie prawie szyldy przerobione zostały, tak że obok Polskich mieścić musiały i Ruskie napisy. Lecz i tu się dostrzegać dawało obejście przepisu; obok łokciowych liter Polskich drobny napis Ruski zaledwie mógł być dopatrzonym. Liczba atoli znaków z Ruskim napisem coraz malała i każdy procederzysta, przy słabnącym nadzorze, robiąc nowe szyldy i niepomyślał o Ruskim języku, choć może najwięcej z Rosjan ciągnął korzyści. Obecnie gdy wszystko wraca do normalnego stanu, gdy zdeptany i pogwałcony przepis nie przestał być przepisem, i gdy wreszcie władza wykonawcza przeszła w czynniejsze ręce, przyszła i na szyldy kolej. Jakoż P. o. Warszawskiego Ober-Policmajstra Pułkownik Baron *Frederiks*, rozkazem w dniu dzisiejszym do całego składu Policji wydanym, zarządził przegląd wszystkich szyldów w Warszawie, z poleceniem objawienia kupcom, fabrykantom, rzemieślnikom i wszelkiego rodzaju przemysłowcom, aby szyldy swe najpóźniej do dnia 15 (27) Lipca r. b. pod rygorem zamknięcia zakładu w ten sposób przerobili, iżby obok napisów Polskich były napisy i w Ruskim języku; aby litery Ruskie nie były mniejsze od Polskich, aby na szyldach szynków, kawiarń, bilardów, Bawarji i rzemieślników do zgromadzeń cechowych nie należących, u spodu znaku był był wypisany numer i data otrzymanego od Magistratu konsensu, z tem atoli dodatkiem, że obok napisu w języku Ruskim, nie są wzbronione napisy i w innych językach. Nie tajemy bynajmniej, że PP. właściciele zakładów narażeni przez to zostaną na dotkliwy ambaras i koszta. Lecz cóż robić? tam gdzie chodzi o porządek publiczny i wykonalność przepisów, wszelki wzgląd inny ustąpić musi. (Dz: Pow:).

Niejednokrotnie wzmiankowaliśmy o postępie i rozwoju fabryk naszych wszelkiego rodzaju, co też potwierdzamy i dzisiaj, opierając się na spostrzeżeniach jednego z naszych czytelników i korespondentów, jakie nadesłał nam ze Wschodu. Między innemi pisze on nam, że dziś o półtysiąca mil od Warszawy, na Wschodzie, nie trudno spotkać się z wyrobami, pochodzącemi z fabryk Warszawskich, a w szczególności z fabryki P. Hennigera et Comp., istniejącej w domu obok PP. Kanoniczek przy ulicy Senatorskiej lub innych. Pomijając wiele znaczniejszych wyrobów, łyżki np. jego, które łatwo rozpoznać z cechy fabryki i nazwiska właściciela tejże, można znaleźć w każdym niemal znaczniejszym domu; gdyż zjednały sobie zupełne wzięcie i uznane tam zostały za praktyczne. W porównaniu do wygody i nawet elegancji, oraz ze względu na odległość i transport, cena jej nie jest tamże zbyt przesadzona, albowiem wynosi tylko pół rubla. Nie ma wątpliwości, że do rozpowszechnienia tych wyrobów, przyczyniają się niemało jarmarki Kijowskie, na które tutejsi właściciele fabryk, szczególniej Warszawscy, zaczęli od lat kilku wysyłać takowe. Z Kijowa rozchodzą się one na wsze strony, i dla tego to spotkać się później w oddalonej stronie, czy to z wyrobami wspomnionej fabryki, czy P. Fraget, lub innych, jest wcale nie trudno.

Czem są na niebie jasne i iskrzące się wśród letniej nocy gwiazdy, tem na ziemi znowu są zieleniejące się trawy i liście, w chwilach gdy przyroda zrzucając z siebie powłokę zimową, przystraja się w nową, wiosenną sukienkę. Obrazy takowe tem są widoczniejsze i tem bardziej uderzają oko, im naglejsze jest przejście z jednej pory do drugiej, a do tego jeszcze tak różnych między sobą jak zima i wiosna. Według starych bardzo, i z wielką jak widać troskliwością zbieranych notat, przez jednego z naszych współziomków podróżnika, a które właśnie dostały się w tych czasach w nasze ręce, zieloność wiosenną należy na trzy rodzaje podzielić. Przerzucany losem w ciągu lat kilkunastu z jednej strefy do drugiej, zwiedził on kilkakrotnie i to w różnych porach roku tak Wschód jak Zachód, oraz Południe i Północ; a badając wszędy przyrodę, równie w całym jej blasku, jak w chwili uśpienia, poczynił ciekawe nad nią spostrzeżenia, godne rzeczywiście badacza. Najwykwintniejszą zieloność wiosenną, naznacza on w całym tym pasie, który Wisła przebiega aż do jej wpadnięcia do morza. Bardzo zatem naturalnie, że mówi on tu o swoim kraju rodzinnym, mówi o Polsce. Drugi rodzaj zieloności, równie jak ją nazywa jędrnej, ale nie tyle jak poprzednia błyszczącej, a tem samem nie tak silnie oddziaływającej na oko, oznacza w pasie, bliżej ku północy będącym; a trzeci nakoniec rodzaj tej jak powiada miękkiej, i jakby do snu wabiącej zielono-kobiercowej szaty, umieszcza na Południu, lecz nie przypisuje mu tej jak po nad Wisłą trwałości, z powodu zbytnich promieni słońca, które w chwili właśnie rozwoju trawki, przepalają takową, tworząc po łanach i błoniach plamy, jakby żółtej barwy. Z owej zaś zieloności, następujące godne zastanowienia wyprowadza wnioski: Jeżeli w ciągu dni 35 od daty, w której zwykle oznacza się wiosna kalendarzowa, w strefach umiarkowanych, murawy pokryją się trawką, a drzewa listkami, wtedy bez zaprzeczenia lato będzie długie i gorące, sprowadzając nawet miejscami suszę; podobnież jeżeli od daty zimy kalendarzowej,

w ciągu dni 15, ziemia pokryje się śniegiem, wtedy zima będzie trwała i ostra, zbliżona do tych, jakie u nas nazywają tęgiemi. Tym więc sposobem, termina te, to jest pierwszy co do prognostyku lata, przypadłby 25 Kwietnia, a co do zimy 15 Stycznia. Kwiecień już minął, ale może kto z mieszkańców zamiejskich, zechce się odwołać do pamięci swojej, dla dojścia jak też podówczas, przedstawiały się nasze pola, bo co do zimy, nieomieszkamy przypomnieć o tem w czasie właściwym.

Wiele bardzo osób, zapytuje nas dotąd jeszcze, co znaczył śnieg w Maju r. b. który w dość znacznej obfitości nawiedził Warszawę. Prawda, że już od lat wielu nie mieliśmy podobnego wypadku, i z tego powodu przytaczamy tu niektóre dosyć zajmujące pod tym względem szczegóły, zawarte w owych notatach, naszego ziomka wędrowca, o których już wspominaliśmy. Zdaniem jego okres, pomiędzy rokiem 1766 a 1780, do najciekawszych, w strefie umiarkowanej, co się tyczy meteorologji, należał. W ciągu bowiem tego okresu, po kilkakrotnie w Maju, bywały pola okryte śniegami, a co jednakże jak mówi, żadnego podziwu nie wywoływało. Ostatnie nawet szczątki śniegu w jednym z takich roku, przeciągnęły się aż do 5go Maja, o czem nawet przytacza następujący ustęp, czerpnięty również z notat gospodarskich znanego badacza rolnika. Ustęp pomieniony, tak brzmi dosłownie: „Kiedy już Aprilis ku schyłkowi chylił się, i gdy zima na dobre od nas wędrowała już, a my Majową aurą tuszyli odżywić się, jak raz pridie Calendas Mai (d. 1 Maja) przypadł śnieg od rana, a tak Panie mocny, że nieomal do południa, ogrody i pola nasze, a także dwory i gumna, zasypane od śniegu są; drogi wszystkie też pokryły się grubo tym śniegiem; co my bacząc, a niemając przeciw wyślizganiu się, nic, zatoczyliśmy wszystkie koła w kąt; a wyciągnąwszy płozy, w miejsce ich, osadziliśmy wasągi, i dalejże używać sanny tej. Trwało to przez dni cztery, i dopiero 5 Maja, tak nagły roztop był, że śnieg, jakby wymiótł, a natomiast wielkie błoto i kałuże potworzyły się. Ktozacz zbytecznie saniom ufając, oddalił się za nadto po za dom, jak nie pyszny na błocie osiadł, i tandem tedy, albo musiał zostawić sanie w kałuży, i na luzakach oklep wracać, albo per pedes wędrowca napowrót do domu". W dodatku do tego ustępu, na pociechę rolników, a czytelników naszych nadmienić musimy, iż według spostrzeżeń podróżnika naszego, ilekroć razy śnieg w którym roku, ukazał się w Maju, zawsze każdy rok taki, odznaczał się nadzwyczajnemi urodzajami.

Dozór Bóżnicy Okręgów Warszawskich.—Podaje do powszechnej wiadomości, iż Wny Leon Loewenberg, Obywatel i Członek Gminy tutejszej, dla uczczenia pamięci ś. p. żony swojej Jetty Loewenberg, ofiarował na początku roku 1863, kapitał rs. 3,000 i takowy oddał do kassy Dozoru Bóżniczego Okręgów Warszawskich, na stały fundusz do użycia wedle tych samych zasad, jakie dla pożyczki bezprocentowej już przy tymże Dozorze Bóżniczym istniejącej są przepisane. Obrót więc ofiarowanego funduszu w roku 1863 był jak następuje: w miesiącu Kwietniu wypożyczono na 38 zastawów rs. 401 kop: 85, w Mcu Maju wypożyczono na 362 zastawów rs. 1,967 kop: 20, razem wypożyczono na 400 zastawów rs. 2,369 kop: 5, w Mcu Maju wykupiono zastawów 49 za rs. 357 kop: 25, w Mcu Czerwcu wykupiono zastawów 64, na 113 zastawów rs. 216 kop: 95 rs. 574 kop: 20, pozostało na miesiąc Lipiec 287 zastawów rs. 1,794 kop: 85, w Mcu Lipcu wypożyczono na 142 zastawów rs. 958 kop: 70, razem wypożyczono na 429 zastawów rs. 2,753 k. 55, w Mcu Lipcu wykupiono 56 zastawów za rs. 283 kop: 50, pozostało na miesiąc Sierpień 373 zastawów za rs. 2,470 kop: 5, w Mcu Sierpniu wykupiono 77 zastawów za rs. 394 kop: 45, pozostało 296 zastawów za rs. 2,075 kop: 60, w Mcu Sierpniu wypożyczono 59 zastawów za rs. 902 kop: 75, razem wypożyczono na 355 zastawów za rs. 2,978 kop: 35, wykupiono w Mcu Wrześniu zastawów 37 za rs. 335 kop: 10, w Mcu Październiku wykupiono zastawów 89 za rs. 644 kop: 80, w Mcu Listopadzie wykupiono zastawów 28 za rs. 268 kop: 25, w Mcu Grudniu wykupiono zastawów 43 na 197 za rs. 165 k. 55, rs. 1,413 kop: 70. Zatem z końcem 1863 r. było w 158 zastawach rs. 1,564 kop: 65, było w gotowiźnie rs. 1,435 kop: 35, co czyni razem ofiarowany kapitał rs. 3,000.—Prezyd: M. *Fejnkind.*

Domy gry.— Z rozpoczęciem kuracji u wód i kąpieli zagranicznych, zaczęła się także i gra w wielu z tych miejscowości, w domach, jakie Niemcy piekielnemi jaskiniami sprawiedliwie nazywają. U niektórych wód administracja domu gry, zawiaduje zarazem całym zakładem kąpielowym i stara się utrzymać go na świetnej stopie. Jej staraniem koleje zwożą licznych gości, wzrastają przepyszne parki, a salony lśniące jedwabiami i złotem, przepysznie oświetlone i zalotnemi kobietami napełnione, wabią tłumy graczy, co nierzadko całe tam trwonią mienie. W Xięztwie Nassauskiem istnieją dwa tego rodzaju banki: jeden w Wiesbadenie drugi w Ems, w Landgrafstwie Heskiem, w Homburgu jeden, w W. X. Meklemburgskiem w Doberan, w Xtwie Waldek i Pyrmont po jednym, w Hessji Elektoralnej trzy, to jest: w Wildungen, Nauheimie i Wilhelmsbadzie, a i w Bad-Badenie jest jeszcze podobny dom gry, ale dni jego są policzone. Oprócz powyżej wyszczególnionych i malutkie Państwo Włoskie Monaco, oraz Szwajcarja, a mianowicie w Kantonie Valais zakład kąpielowy Saxon, także domem gry chełpić się mogą. Domy te gry, po większej części są akcyjnem przedsiębierstwem, jak naprzykład w Ems i w Wiesbadenie. W przeciągu ostatnich lat czterech, było ogólnego dochodu w obu tych zakładach 5,186,479 guldenów reńskich 59 kr: czyli przeszło 2,593,239 rs., kapitał więc zakładowy banku gry 500,000 guldenów reńskich, wraz z ogólną summą na zakłady kąpielowe wyłożoną 1,400,000 przynoszą dochodu guld: reńs: czyli przeszło 700,000 rs. Cyfry te wskazują najlepiej, jakie zyski przedsiębiercom domy gier przynoszą, bank nigdy stracić nie może, oprócz chwilowych strat, w krótkim czasie w dwójnasób powetowanych, a jednak wielu jest takich, co tego zrozumieć nieumieją, lub wierzą, i ostatniego guldena poświęciliby grze, która według wszelkich zasad prostej rachuby, tylko dla bankiera jest korzystną. Niestety znajdują się często nawet i tacy zapaleńcy, co w Ems lub Wiesbadenie, codziennie. począwszy od rana aż do nocy, gry nieopuszczają i bawią tam aż do końca sezonu, to jest ostatniego

Grudnia, a potem udają się do Homburga, gdzie gra trwa przez rok cały, aby na 1szego Kwietnia znów do jednych z powyżej pomienionych wód powrócić.

Piszą nam z Krakowa: Dowiadujemy się z pewnością, że Pan Matejko otrzymał z rąk Pana Wincentego Wolffa tutejszego bankiera 40,000 złp., za obraz swój „Kazanie Sejmowe Skargi", to jest tyle, ile Artysta żądał. Wielce nas cieszy, iż znalazł się tak rychło nabywca tego obrazu, i że zapewne takowy zostanie w kraju. Nabycie tego dzieła powinno być bodźcem dla naszych malarzy, szczególniej młodych, którym się zdawało, iż tylko za granicą sztuka jest cenioną. Otóż i w kraju znajdą się dość zamożni miłośnicy i znawcy, byle im takiego Matejkę pokazać.

W W. X. Poznańskiem 8 b. m., rozstali się z tym światem: Antoni Swinarski z Radzyny, i w Gądkach Lucyna z Zaborowskich Czochronowa.

W Wrocławiu 7 b. m. rozpoczął się jarmark na wełnę, której ogromne zwieziono masy. Cena od zeszłorocznej wyższa od 3 do 7 tal: za centnar. Miasto bardzo ożywione. Kupców zagranicznych bardzo dużo się zjechało.

W wielu miejscowościach w Czechach, na Boże Ciało, spadł taki śnieg, że jeżdżono sankami. Śnieg jaki padał u nas 24 Maja, spadł także 23go w Kopenhadze.

Paweł *Puchalski*, b. Kapelmajster, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 64, przeniósł się do wieczności. Pozostała po nim Wdowa wraz z Córką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok dziś, z Kościoła XX. *Reformatów* o godz: 3ej po południu odbyć się mające. (2855).

Ś. p. Walentyna-Kamilja z Adamczewskich *Troszyńska*, w wieku lat 29, po długiej i ciężkiej słabości, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, doczesny żywot zakończyła. Pozostały Mąż wraz z Dziećmi i Familją, zapraszają Krewnych i Przyjaciół, na exportację zwłok, która się odbędzie dnia 13go b. m., to jest w Poniedziałek, o godz: 10tej z rana, ze wsi Młocin, na cmentarz Parafjalny w Wawrzyszewie. (2860).

Nakładem xięgarni J. *Zawadzkiego* w Wilnie, wyszły następujące nowości literackie i muzyczne: *Historja o Pra-pra-pra-Wnuku i o Pra-pra-pra-Dziadku*, Powieść we dwóch częściach, przez T. T. *Jeża;* część Isza, o Pra-pra-pra-Wnuku, 2 tomy, Wilno, 1864, rs. 2; część IIga, o Pra-pra-pra-Dziadku, 2 tomy, Wilno, 1864 r., rs. 2.— *Śpiewy do dwóch Mszy Świętych* w stylu łatwym, na jeden głos z towarzyszeniem organów lub orgmelodicun, z dodaniem trzech preludji, przez Józefa *Grimma*, kop: 50. Skład główny w xięgarni i składzie nót muzycznych Michała *Glücksberga* przy ulicy Krako:-Przedm:, w domu Wgo *Grodzickiego* Nro 411 (9), i tamże są do nabycia, oraz w innych znaczniejszych xięgarniach tak w Warszawie jak i na prowincji.

Kto ustąpi *Dziennika Praw K. P.*, tom 55, lub tegoż tomu zeszyt 167, niech zostawi adres w Redakcji *Kurjera*. (2820).

(Art: nad:) W bieżącym tygodniu byliśmy obecni przy pochowaniu zwłok ś. p. małżonków Mosesa i Bajli z Perlów *Posner*, którzy po długich cierpieniach oddali prawie razem BOGU ducha. Śmierć małżonków *Posner* zostawiła niezatarte wspomnienia w tych, którzy bliżej znali ich czyny. Pracowitość, uczciwość i skromność towarzyszyły im przez całe życie, sieroty znalazły w nich Opiekunów, a ubodzy swych Dobroczyńców. Najmniejszą kłótnią nie zmącony spokój 44-letniego pożycia małżeńskiego, i patryarchalna prostota nigdy nie zachmurzyły im czoła. Wszystko przyjmowali z wiarą i rezygnacją, tak też i żywot swój skończyli, to też liczne zgromadzenie najlepszym było dowodem żalu i smutku jaki zostawili w sercach wszystkich, którzy bliżej ich znali. Po długiej wędrówce na tym padole płaczu, BÓG powołał ich do siebie po nagrodę. Spokój ich popiołom!—D.... (Nr 2769.)

Wczoraj o 5ej po południu, żołnierz 3ej roty Strzelców, Petersburgskiego Grenadjerskiego, Króla Fryderyka-Wilhelma pułku, Sielezniew, kąpiąc się z innymi w Wiśle, około kuchen obozowych, poniżej Sapieżyńskich koszar, utonął. Ciała dotąd nieznaleziono.

Łazienki Wiślane i wielka Szkoła pływania pod firmą A. *Pecq* i Spółka, pomieszczone przy drugim filarze nowego mostu, na wodzie czystej i głębokiej, są już otwarte dla użytku Publiczności. *Kosze* pojedyncze i podwójne dla Dam, w osobnym oddziale, *prysznic.* Przewóz urządzony staraniem Administracji. Wygodne zejście zjazdem, minąwszy budkę straży Policyjnej. W łazienkach pomienionych bufet do wydzierżawienia. (Nr 2858.)

Podaje się do wiadomości, iż Zakład Wychowawczo-Naukowy prywatno-męzki, K. Broniewskiego w Warszawie pod Nr 2783, wprost statuy Kopernika istniejącej, w przyszłym da BÓG doczekać miesiącu, przeniesiony zostanie do domu PP. *Wizytek* na Krakowskie-Przedmieście. Ktoby więc chciał umieścić tam syna swego lub pupila na edukacją z utrzymaniem, zechce się tam zgłosić wcześniej, bo później komplet uczni, uniemożebni przyjęcie ich przystępnie. Osoba przyzwoita z wyższem wychowaniem, pragnąca mieć przyzwoity stół, stancją z opałem i z usługą za wypożyczenie rs. 1,000 rocznie, poweźmie o tem wiadomość w powyższym Zakładzie. (Nr 2509.)

Na placach Krasińskich i przed Teatrem, postawione zostały Szopy, w których uskuteczniać się będzie waga Wełny, w czasie jarmarku Sto-Jańskiego.

Nowy Zjazd zaczęto przebrukowywać.

Jutro o godzinie 1ej minut 12 w wieczór, przypada pierwsza kwadra Xiężyca, a z nią gorąco i błyskawice.

Wiadomości Zagraniczne.

AMERYKA. *New-York, 26 Maja.*— Jenerał Grant po 8-dniowej zwłoce, wzmocniony znacznemi posiłkami, przeszedł 20 b. m. bez przeszkody rzekę „Anna" pod Jerich-Hancock, odpierając ciągle nieprzyjaciela, również przekroczył tę rzekę. Skonfederowani cofali się, a Grant ich ścigał. Lee koncentruje swą armję w silnem stanowisku między rzekami północną i południową, Anna. Butler jest otoczony w Bermuda-Hundred; położenie jego jest krytyczne. Admirał Porter, dostał się szczęśliwie do ujścia rzeki Czerwonej.—Pomiędzy Francuzami i Mexykańskiemi mieszkańcami w Matarmoras zachodzą częste starcia. Seward oznajmił rządowi Francuzkiemu, że rezolucja Izby Repre-

zentantów, w kwestji Mexyku jest prawdziwem wyrażeniem opinji ludu, jednakże decyzja należy do Prezydenta, a on nateraz będzie się trzymał dotychczasowej polityki. (N. Pr: Ztg).

FRANCJA. *Paryż, 5go Czerwca.* — „Monitor" ogłasza dziś sprawozdanie Ministra sprawiedliwości o Sądownictwie cywilnem i kryminalnem w ciągu roku 1862, oraz zawiadamia, że Minister oświaty wezwał już Lektorów i Profesorów Collège de France, o przedstawienie 2ch kandydatów na Katedrę grammatyki porównawczej, oraz że opróżniona teraz Katedra języków: hebrajskiego, syryjskiego i chaldejskiego, później obsadzoną zostanie. Rząd zatem, mimo protestacji P. Renau, nie uważa go za posiadającego pomienioną Katedrę. — Dziennik urzędowy donosi, że Cesarz Chiński ustanowił Order dla Oficerów francuzkich lądowych i morskich, którzy brali udział w wojnie przeciw Taipingom. — W „Monitorze" zamieszczona została cała mowa miana przez Prokuratora Jlgo P. Dupin w sądzie kasacyjnym, w sprawie de la Pommerais. Powstawał on silnie przeciw zabezpieczeniom na życie, dowodził że takowe nie należą we Francji do kontraktów kupca, ale są umowami zakazanemi, gdyż człowiek nie jest bynajmniej artykułem handlu, a śmierć jego nie powinna być przedmiotem spekulacji. Spekulacja na śmierć człowieka częstokroć pociąga za sobą zbrodnię i t. d. Prawo rzymskie nazywa podobne zabezpieczenia „plenae periculosissimi eventus" a w sprawie la Pommerais sprawdziło się to okropnie i spowodowało wdanie się prawa. — Marszałek Vaillant jako Minister dworu Cesarskiego i sztuk, polecił rzeźbiarzowi Danton, wykonanie popiersia Meyerbeera dla Cesarskiego Konserwatorjum muzycznego. — Krąży tu między innemi wieść, że Francja nie będzie się sprzeciwiała zamienienia Kiel i Rendsburga, na port i fortecę związkowe, i że okoliczność ta, wpłynęła także na skłonienie Anglji do ustępstw przy układach. — Major Alessandri, sprawujący interesa Xięcia Kuza w Paryżu wrócił z podróży, do Londynu odbytej. Misja jego dotyczyła następstw dyplomatycznych, wywołanych ważnemi wypadkami zaszłemi w Mołdo-Wołoszczyznie. — Układy w przedmiocie traktatu handlowego Francuzko-Szwajcarskiego idą pomyślnie. — Słychać, że Szambelanowie Cesarscy, nie będą nadal kandydatami rządu, ani przy wyborach do rad jeneralnych, ani do Ciała Prawodawczego. — Od niejakiego czasu, zaczynają tu znowu krążyć pogłoski o zmianach ministerjalnych. Podobno na ostatniej radzie Ministrów przyszło do żywych sporów pomiędzy PP. Rouher i Drouyn de Lhuys, oraz PP. Darny i Boudet. Mówią również, że Cesarz polecił P. Rouher, wygotować dla siebie memorjał o wewnętrznem i zewnętrznem położeniu Państwa. — Powszechnie powątpiewają tu iżby La Pommerais, został ułaskawiony. — Wdowa po Marszałku Pelissier, ma otrzymać wysokie stanowisko przy boku Cesarzowej. — W ministerstwie marynarki, odbywała się wczoraj narada między PP. Chasseloup-Laubat i Drouyn de Lhuys, w przedmiocie poczęcia ostatecznej uchwały co do osad w Kochinchinie.

Paryż, 6go Czerwca. — „Monitor" podaje z Algierji wiadomość, że wszelkie ruchy zmierzające do otoczenia powstańców są dokonane, i cios stanowczy wkrótce zadany zostanie. W wyprawie dokonanej przez Jenerała Jussuf, Oficerowie z trudnością ocalić zdołali szczątki plemienia Dżebel-Amur, przed zawziętością żołnierzy, pragnących pomścić zgon swych towarzyszów broni. — Zamieszki w Algierji oddziałały także i na stosunki Francji z Marokko. Jeden z Naczelników arabskich, wmieszany do powstania, znalazł przytułek w Państwie sąsiedniem; a w pobliżu Tetuanu, zamordowano Francuza. Rząd francuzki domagał się zadośćuczynienia. W razie odmowy w przeciągu 40 dni, dywizja morska miała zablokować porty Marokańskie. Po niejakiej zwłoce Sułtan zgodził się na wysłanie Naczelnika arabskiego i morderców, oraz na odwołanie Gubernatora Tetuanu, który im udzielił opiekę.

XIĘZTWA NADDUNAJSKIE *Bukarest, 5go Czerwca.* — Xiążę Kuza wyjechał dziś do Kustendżi, gdzie oczekuje nań fregata wojenna Turecka, mająca go przewieźć do Konstantynopola. Na czas pobytu w tej stolicy, mającego trwać dni 10, Sułtan przeznaczył do osoby Xięcia, swego Jenerał-Adjutanta. Krąży wieść, że Kuza popierany przez Francję, starać się będzie u Porty o uzyskanie dziedzicznej godności Xiążęcej, i zarządu w połączonych Xięztwach Naddunajskich. (N. Pr: Ztg:)

Ostatnie Wiadomości.

Depesze dzisiejsze przynoszą już nieco autentyczniejsze wiadomości o konferencjach Londyńskich. Berliński „Staats-Anzeiger" z 9go b. m. pisze, iż przedłużenie rozejmu na dni 14cie zaproponowane na posiedzeniu z dnia 6go b. m., zostało przyjęte przez Prusy a prawdopodobnie i przez inne Mocarstwa zatwierdzone zostanie na posiedzeniu konferencyjnem w dniu 8mym Czerwca. Kroki wojenne zatem nierozpoczną się przed 26tym, ale 26go prawdopodobnie działania nieprzyjacielskie wznowione będą.

Telegram z Londynu zawiadamia, że na dzień 8 b. m. godzinę 1szą po południu, zwołano nadzwyczajne posiedzenie konferencji. — Korrespondencje z Danji zapewniają, iż podług zdania Dowódców wojsk sprzymierzonych w Jutlandji, rozejm kończy się 9 b. m., gdyż rozpoczął się 12 Maja.

„Constitutionnel" w artykule P. Limayrac wspomina, że konferencja zbierze się przed 12 b. m. i sądzi, że zwolennicy umiarkowania za jakąbądź cenę nie zostaną zawiedzeni w swych nadziejach, gdyż nie wznowi się wojna, przyczyniająca tyle klęsk. — Król Jerzy I, przybył 6 b. m. do Korfu, gdzie go z zapałem przyjmowano. — Z Trjestu piszą, że kilka statków wojennych Austrjackich, otrzymało polecenie przygotowania się do wojny i połączenia, w razie potrzeby, z eskadrą na morzu Północnem.

Sprawa Peruwijańska zajmuje obecnie rząd i prasę Hiszpańską. — Komisarz Hiszpański nie przesłał podobno ultimatum rządowi Peruwijańskiemu przed zajęciem wysp Chincha, na co są dowody autentyczne. Wiadomość tę podaje Konsul Rzeczypospolitej Peru, w liście do dziennika „Epoca" przesłanym. (Ind: Bel:)

Szarada.

Mam w sobie liczbę *mnogą*, mam także i *ptaszka*,
Zgadnijcie to zadanie, wszak to tylko fraszka.
(Zeszła Szarada: *Sierota*).

Miłym jest obowiązkiem zwrócić uwagę Publiczności na wynalazki dla ludzkości pożyteczne, do takich wynalazków należy sławna **REVALESCIERE DU BARRY**, wyborny środek żywiący, którego zalety najszanowniejsi mężowie stwierdzają. Przewyższa on wszystkie znane środki lekarskie w zatwardzeniach, utrudnionem trawieniu, kurczach, spazmach, uderzeniach do głowy, rozwolnieniu i cierpieniach żołądka, dolnej części brzucha, oraz nerwowych, żółciowych, chorobach wątroby, pęcherza i nerek, bladaczce, biciu serca, głuchocie, szumie w głowie lub w uszach, suchotach, chronicznych zapaleniach, kamieniu, hemoroidach, wyrzutach skórnych, skorbucie, febrze, skrofułach, wycieńczeniu, puchlinie, pedogrze, nudnościach i wymiotach nawet przy ciąży, upadku na siłach, splinie, kaszlu, bezsenności, braku pamięci, melancholji, hysterji i innych. — 60,000 kuracji rocznie. — Ten doskonały środek pożywny i lekarski, sprzedaje się w puszkach blaszanych, cechą Barry du Barry, oraz sposobem użycia opatrzonych, po cenie $\frac{1}{4}$ kil: 2 fr: 25 c.; $\frac{1}{2}$ kil: 4 fr:; 1 kil: 7 fr:; 6 kil: 32 fr:; 12 kil: 60 fr:; w Składach Barry du Barry et Comp:, Nr 77, Regent-Strett w Londynie, 36 Place Vendome w Paryżu, 12 Rue de l'Empereur w Bruxelli, 2 via Oporto w Turynie, u Tegelston-Thornlej 15 na Bolszoj Morskoj w St. Petersburgu, w Tyflisie u Regnier, i w Krakowie u Molendzińskiego. (Nr 327).

Przyjechali do Warszawy.

Buczyński Lucjan Ob: z Sinołęki nr 1094; Ofmański Sylwester Ob: z Magnuszewa nr 585; Xiądz Wiśniewski Kazimierz Proboszcz z Parysowa nr 625.

Wyjechali: Biedrzycki Roman Ob: do Zamościa; Kosobudzki Józef Ob: do Krzeczkowa; Swiątkowski Stanisław Ob: do Pogroszewa.

Przyjechali koleją żelazną: Lubelski Samuel Zegarmistrz z Paryża nr 1802; Piwnicki Eugeni Ob: z Paryża nr 613.

Wyjechali koleją żelazną: Kuczyński Józef Ob: do Belgji; Ulrich August Kupiec do Berlina; Żochowski Edmund Ob: do Prus.

DONIESIENIA.

KANTOR Domu Handlowego A. *Rawicz* i *Spółka*, przeniesiony został do pałacu Ordynatów Hr: *Zamoyskich*, przy ulicy Senatorskiej. (2819)



Jest do sprzedania od Śgo Jana r. b., **Dom** mieszkalny w mieście Lublinie przy ulicy Poczętkowskiej, w blizkości Krakowskiego-Przedmieścia położony pod Nrem 350½, składający się z ośmiu Pokoi, przy niem oficyna, w której jest Kuchnia angielska, Pokój dla służby, Łazienka, Spiżarnia, i Studnia; nadto Spichlerz, Stajnia, Wozownia i Obora. Wszystkie te zabudowania znajdują się w ogrodzie 29,000 łokci kwadrat: rozległym, murem opasanym, za summę Rub: sr: 8,000. Bliższa wiadomość u Właścicielki w tymże domu mieszkającej. (Nr 2607).

Hôtel de Russie à Berlin.

Podpisany ma honor podać do wiadomości PP. Podróżujących, iż objął **Hotel Rossyjski w Berlinie.** Zaszczytnie od wielu lat już istniejący i znany ten Hotel, położony pośród wszelkich osobliwości i w najpiękniejszej części miasta, został zupełnie przebudowany i urządzony pod kierunkiem mego teścia P. Baur'a z Zürich, i zaleca się temi dogodnościami, jakie dwom Hotelom P. Baur'a w Zürich zjednały tak znakomitą wziętość. Największe starania oczekują PP. Podróżujących, których przychylności poleca się Właściciel. — **Lusche-Baur.** (Nr 1311).

NOŻYCE do strzyżenia OWIEC i KAGAŃCE dla PSÓW, w Składzie Towarów Żelaznych **Wejgel i Mencel**, ulica Nowo-Senatorska w Hotelu Litewskim. (Nr 2788)



BANDAŻE ELEKTRO-MEDYCZNE, leczące radykalnie wszelkiego rodzaju **ruptury**, wyrabia stosownie do nadesłanych miar, z uwagą na indywidualność cierpienia, podług oryginalnych wzorów Marie Freres w Paryżu, z równą zupełnie skutecznością, a po cenach prawie o połowę niższych. Bandaż elektro-Medyczny z jedną pelotą Rs. 6. Bandaż elektro-medyczny z dwoma pelotami Rs. 10.— PP. Lekarze i Technicy dokładność krajowego wyrobu z największem uznaniem ocenili. — **J. Pik**, Optyk Miasta St: Warszawy, ulica Miodowa Nr 497 A. (Nr 2567).



Polegając na względach szano: Publiczności, mam honor donieść, że świeżo otworzyłem **SKLEP** Wyrobów Siodlarskich, Rymarskich i Galanteryjnych, przy ulicy Krak:-Przed: w domu XX. Misjonarzy pod Nr 408, i pewny jestem, że wszelkie Wyroby z Zakładu mego pochodzące, zyskają zadowolenie kupujących, jako odznaczające się wyborem najlepszych materjałów, dokładnością roboty, trwałością i jak najdostępniejszą ceną.— Henryk *Greülich*. (Nr 2704).

PROPINACJA

w Dobrach Helenów, składająca się z Karczem pięciu, przy traktach różnych i na gruntach Dominialnych, w blizkości Miasta Stołecznego Warszawy położonych, jest do wydzierżawienia od Śgo Jana bieżącego roku. Bliższą wiadomość w Warszawie u Rządcy Pałacu Nr 415, lub u Rządcy tychże Dóbr w Parzniewie, każdego czasu powziąść można. (Nr 2611).

N. Criona Papa Nicola,
W ODESSIE.

Świeży transport Tytoniów i Papierosów, nadszedł pod Ner 471*b* ulica Senatorska, gdzie dawniej mieścił się Skład Nasion Dra Betzhold i pod Ner 1315 Nowy-Świat w domu dawniej Zrazowskich, a teraz Wgo Iwaśkiewicza.—*J. Rosenblum.* (Nr 2821).



W Dobrach Wola Pękoszewska, w Powiecie Rawskim, będzie do sprzedania od 1go Lipca r. b. 180 sztuk **MACIOR**, wysoko poprawnych, wszystkich do chowu zdatnych; oraz 120 sztuk **SKOPÓW** trzylatków. (Nr 2779).



POWÓZ na leżących resorach, do miasta lub podróży, jest do Sprzedania. Wiadomość w Redakcji Kurjera, z złożeniem swego Adresu. (Nr 2789).

Agronom przybyły z Inflandji, obeznany długoletniem doświadczeniem w gospodarstwie, poszukuje odpowiedniego miejsca w Król: Pols:, lub Cesarstwie Rossyj:. — Wiadomość w Kantorze K. Puławskiego, obok Poczty Nr 419. (Nr 2613).

Dyrekcja Dróg Żelaznych Warsza:-Wiedeńskiej, i Warsz:-Bydgoskiej. — Zawiadamia: że pozostawione w czasie od 1go Stycznia do 31go Marca r. b. w powozach i na Stacjach Dróg Żelaznych rozmaite przedmioty, odebrane być mogą za udowodnieniem własności od Zawiadowcy Stacji Głównej w Warszawie. Wykaz tych przedmiotów, przejrzany być może każdodziennie w zwykłych godzinach biurowych, u Zawiadowców Stacji: Warszawa, Skierniewice, Łowicz, Kutno, Włocławek, Alexandrów, Piotrków, Częstochowa, Sosnowice i Granica. Z przedmiotami nieodebranemi do d. 1go Października r. b., postąpionem będzie stosownie do przepisów Dróg Żelaznych.

Dwa POKOJE i Kuchnia na 1szem piętrze,
Dwa POKOJE i Kuchnia na 2em piętrze od frontu,
Dwa POKOJE i Kuchnia na 3em piętrze od frontu,
do najęcia od Śgo Jana r. b., w Rynku Starego-Miasta Ner 65, wiadomość u Właściciela.—Tamże dowiedzieć się można o miejscu na sprzedaż *Wody Sodowej* w dwóch Sklepach, w środku Miasta. (Nr 2776).

Z Płocka.— Podpisani Aptekarze, od lat 6ciu utrzymujący przy swych Aptekach zakład wód i napojów gazowych, przekonawszy się, że takowe coraz bardziej wchodzą w użycie, postanowili i wspólnym kapitałem pod wspólną administracją, urządzić zakład odpowiadający nietylko potrzebom miejscowym, ale i wszelkim okolicznym zamówieniom. W tym celu sprowadzili obok dawnych apparatów, maszynę z Paryża o 15tu ciśnieniach atmosferycznych, oraz znaczną ilość balonów przeznaczonych do miejsc więcej przez Publiczność uczęszczanych, nadto znakomitą ilość syfonów paryzkich, które, żądający za złożeniem rubla zastawu, mogą takowy używać w domu; zaleta syfonów tych nietylko jest w tem, że dostarcza wodę świeżą i mocną tak jakby wprost z maszyny, lecz i dla tego, że w domach familijnych dla dzieci lub osób mniej przyzwyczajonych do wód gazowych, takowe można udzielać w małych ilościach bez naruszenia własności tychże, kiedy z butelek woda naraz musi być użyta.— Przytem nadmienia się, że Kupcom biorącym w większych ilościach, odstępuje się korzystny rabat, i że wszelkim zamówieniom na prowincję, zakład bez zwłoki czasu, posiadając znaczne zapasy, zadosyć uczynić może.— A. *Liebchen.*— L. *Ziemiński.* (2069).

Potrzebnym jest od Śgo Jana r. b., a nawet i zaraz, **BUCHHALTER** znający Język polski i niemiecki, do Hotelu Berlińskiego w Kaliszu. O dalszych warunkach dowiedzieć się można na miejscu, lub listownie franco, u Właściciela tegoż Hotelu J. E. Peschke, ulica Maryańska Nr 101, 102 i 103. (Nr 2474).

W dobrach Dymki, między miastami Złoczew i Lutów, w Powiecie Wieluńskim, jest do sprzedania **Owiec** poprawnych **1000**, Koni 38, Źrebaków 23, Krów 60, Wołów 50, Jałowizny 70, Stadników 2, Młocarnia, Sieczkarni 3, Pszczół pni 42, Okowity garncy 6000, Oxewtów 80, Bryczki, Wozy, Pługi, Zaprzęgi, Młynki, Arfy i wszelkie Sprzęty Gospodarskie. (Nr. 2541).

LIST ZASTAWNY,
Nr 81,090,

pierwszej serji, trzeciego okresu, Litt. C., *zaginął*, bez kuponów; korzyści z posiadania tegoż nikt odnieść nie może, gdyż ostrzeżenie w D. G. T. K. Z. uczynionem zostało. — Uprasza się o oddanie, za nagrodą, do Handlu żelaznego Pana Ziegler, przy ulicy Długiej. (Nr. 2,534.)

Rządca Dóbr, z kaucją Złp. 5,000, poszukuje miejsca, mający 16to-letnią praktykę, bez przerwy w znacznych majątkach. Wiadomość przy ulicy Chłodnej Nr 894, w domu Wgo Roezlera Fryderyka. (Nr 2462).

Fabryka Napojów Gazowych
w Warszawie,
A. PUŁAWSKIEGO,
pod Nr 605 przy ulicy Bielańskiej, wprost Hotelu Lipskiego,

w roku bieżącym powiększoną została. Znajdują się w niej dwa Aparata z dwoma gazowemi pompami, a trzecią wielką pompą gazową, służącą szczególniej do nasycania gazem balonów; na aparatach tych wyrobić się może przez godzin 24 do ośm tysięcy butelek, czyli tyleż funtów. Przyrządy do oczyszczania gazu, filtrowania wody, znajdują się dokładne; balonów własnych miedzianych posiada sztuk 70; każdy zawiera w sobie od 80 do 100 funtów wody, z których pewna część obsługuje czternaście składów jakie Fabryka utrzymuje do sprzedaży kufelkowej, a mianowicie przy ulicach: Senatorskiej, Nowo-Senatorskiej, Miodowej, Freta, Podwale, Przejazd, Elektoralnej, przy Saskim Ogrodzie od Żelaznej-Bramy, Granicznej ulicy w Bazarze, Mazowieckiej, Nowy-Świat, a reszta balonów ustawia się z przyrządem do lodu na sposób francuzki, do miejsc stosownie do żądania handlujących. **Cennik Napojów** jest następujący: Handlującym w większych partjach, butelka Wody sodowej Gr. 6, salcerskiej Gr. 7; funt jeden wody sod: w balonach Gr. 4, z lodem Gr. 5; pojedyncze butelki po Gr. 8. Limonada w większych partjach butelka Gr. 20, pojedyncze butelki Gr. 25. Poncz gazowy na winie lub araku w większych partjach, butelka Złp. 1, pojedyncze butelki Złp. 1 Gr. 6; syfon wody większy Gr. 18, mniejszy Gr. 15; kufelek wody Gr. 4, z sokiem Gr. 10. Wartość naczyń: 1 butelka Gr. 8, jeden syfon Złp. 10. Każde zlecenie natychmiast zostaje expedjowane, czy to na miasto lub na prowincję, które tak w Fabryce jako też w powyższych Składach przyjmują się.— **A. Puławski.** (Nr 2735).

Hotel Lubelski w mieście Gubernjalnem Lublinie, obok Poczty, na przeciw pałacu Rządu Gubernjalnego położony, świeżo z gruntu wyrestaurowany, z wszelkiemi dogodnościami dla Szanownej Publiczności urządzony, poleca się z nową **Restauracją**, przez doborowego Kucharza prowadzoną, jak niemniej ze wszelkiemi artykułami do tego należącemi, z spieszną i akuratną usługą, przy zapewnieniu przystępnej i umiarkowanej ceny.— Dzierżawca Hotelu i Właściciel Restauracji, **Józef Lipski.** (Nr 2527).



Dla wiadomości Szanownych PP. Obywateli, którzy mnie łaskawemi względami swemi zaszczycają, donoszę, iż sprowadziłem z Zagranicy tak zamówione, jako też nie zamówione **TRYKI** rassy poprawnej, krwi czystej, z Owczarni najsłynniejszych, które to Tryki za mogące przynieść wielką korzyść Owczarniom krajowym, każdy znawca osądzi. Widzieć je można w każdym czasie przy ulicy Długiej w domu SSrów Cyprysińskich Nr 586.
Ludwik Stein, Klassyfikator.
(Nr 2354).

Dziś rano ciepła stopni 16, w południe ciepła st: 26.
Dziś rano wysokość wody na Wiśle stóp 3 c. 4. (Przybywa).

Teatr Wielki. Jutro, *Asmodea.*

Kurs Giełdy Warszawskiej.— D. 10 Czerwca r. b.; za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu 4%, żądają rs. 87 k. 22; za listy zast: 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 14 k. 22; za akcje drogi żelaznej W.-Bydg:, po rs. 100 i 500, żądają rs. 88 kop: 33. Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbowych kop: 77 1/2, od listów zastawnych kop: 28.

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 10 b. m. płacono: Za korzec żyta od rs. 2 k. 55 do rs. 2 kop: 58 3/4; owsa od rs. 2 k. 10 do rs. 2 k. 15. — Dnia 9 b. m. za wiadro okowity próby 10tej płacono od rs. 3 k. 91 3/4 do rs. 3 k. 99 1/2, za garniec od kop: 75 do kop: 77 1/2. (Dz: Pow:).

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.